PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY.

15. Czerwca. R. 1822. Nr: 24.

Wychodzi co tydzień. Prenumerata półroczna wynosi razem z Wandą w Warszawie Zło: 27. z Pocztą Zło: 30; bez Wandy w Warszawie Zło: 15. Po Województwach Prenumerata na sam Pamiętnik Zagraniczny bez Wandy nieprzyjmuje się. Przy końcu Tomu dodany będzie Tytuł i Spis rzeczy.

ŻYCIE KARNOTA przez WILHELMA KÓRTE z NIEMIECKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Lubo był znużony drogą, niewysiadł przecież do mięszkania mu przeznaczonego, ale wprzód osobiście zwiedził wszystkie warownie, wydał na miejscu rozkazy do najdzielniejszej obrony a nieprzyjaciel poznał w krótce z przestrachem, iż Gienjusz objął obronę twierdzy. Same jego imie, ożywiało załogę męstwem i ufnością, gdy przeciwnie wśród nieprzyjaciół trwogę rozniosło.

W następnych zaraz dniach uczynił mocną wycieczkę którą oblegający już prawie za niepodobną mieli. Przygotowania nieprzyjacielskie zostały całkiem zniszczone, wzięto mnóstwo niewolników, a nieprzyjaciel ujrzał się zniewolonym do wstrzymania natarcia. —

Przed przybyciem jego do Antwerpji Rada wojenna zgodziła się na zburzenie najznakomitszego przedmieścia i wydała już do tego rozkazy. Karnot cofnął ten okrutny wyrok, owszem postawił w stanie obrony piękne to przedmieście, które później przez wdzięczność przybrało nazwisko przedmieścia Karnota, i dotychczas imie jego złotemi literami jaśnieje na tablicy marmurowej w najznaczniejszej ulicy.

Z po za szańców, foss i wałów, Karnot jak ojciec miał staranie nietylko o załodze, ale i o Obywatelach. Żywności zebrał podostatkiem, wszędzie panowała najlepsza zgoda, największy porządek i najostrzejsza karność, tak że oblężone miasto zdawało się przybytkiem pokoju. Obywatele mieli tak nieograniczoną ufność w Karnocie, iż na proste jego życzenie, złożyli 260,000 franków na wyżywienie pozostałych ubogich.

Zniósł systema częstych napadów. Obrona z twierdzy zdawała mu się skuteczniejszą niżli wycieczki na otwartem polu, które narażały załogę na wielką stratę. Wziąwszy raz to systema załoga bardzo oszczędzaną była. Od czasu objęcia obrony Antwerpji przez Karnota aż do poddania twierdzy, za-

łoga jego straciła tylko dwadzieścia siedem ludzi przez ogień nieprzyjacielski. Prócz tego bił Karnot w twierdzy monetę i tak się urządził, iż mógł długo wytrzymać przeciwności wojny.

Wodzowie wojsk nieprzyjacielskich usiłowali różnemi sposobami zniewolić Karnota do poddania twierdzy. Wszystkich ich namowy i ofiary spełzły na niczem obok niezmiennych zasad wierności, honoru i przywiązania do ojczyzny. Jnawet po abdykacji Napoleona, póty niepoddał twierdzy póki rząd nowy nie został ustanowiony, i w tedy jeszcze niepoddał jej sam nieprzyjacielowi ale pożegnawszy mieszkańców Antwerpji, zostawił komu innemu smutny obowiązek oddania twierdzy i sam wrócił do Paryża.

Sposób jakim był przyjęty od Króla, i Xiążąt jego familji, był dla niego dostatecznym powodem do oddalenia się od Urzędowania. —

Karnot osądził rzeczą potrzebną napisać małe dziełko pod tytułem: O oznakach mądrej wolności i prawej władzy, które chciał przesłać Królowi. Uskuteczniwszy swoje przedsiewzięcie oddał rękopism Xięgarzowi. Dzieło to przedrukowane pod tytułem: Pamiętniki przesłane Królowi ściągnęło na niego prześladowania. Dzieło to jest powszechnie znajome. Udzielę z niego tych tylko wyjątków które pokazują jasny sposób myślenia Karnota, a opuszczam porady dawane Królowi i okoliczności ściągających się do interesów Francji, bo niepiszę tu historji ostatnich, ale jedynie bijografją Karnota.

,,W historji od początku świata widziemy nieustanny bój, między żądzą panowania, a chęcią wybicia się z pod alsolutnej władzy. W oczach przyjaciół nieograniczonej wolności, jest nieprawą każda władza jakkolwiek by była określoną; u przyjaciół nieograniczonej władzy, wszelka wolność choćby najbardziej określona jest nadużyciem. Jedni pojąć niemogą kto człowiekowi mógł nadać prawo panowania nad ludźmi, drudzy niedopuszczają ażeby mogło komu służyć prawo ograniczenia ich władzy. Tamci chcą powszechnej równości dla wszystkich, ci przywilejów dla niektórych. Z tych dwóch przeciwnych sobie i przesadzonych systematów, wylęgły się wszystkie nieszczęścia rodzaju ludzkiego.“

,,Jakież więc są wskazówki prawdziwej wolności i prawej władzy. Jedynie na średniej drodze między nieograniczoną wolnością, i nieograniczoną władzą, szukać trzeba szczęścia narodowego; aby więc dojść do niego, trzeba z jednej strony określić wolność, z drugiej dać pewne obręby dla władzy, Tak ograniczoną wolność nazywam wolnością towarzyską i prawdziwą; tak ograniczoną władzę zowię władzą prawą.“

,,Tak więc trzeba się wyrzec szału absolutnej wolności, bo ta prowadzi do swawoli i bezrządu, ale razem trzeba porzucić władzę nieograniczoną, bo ta prowadzi do despotyzmu i tyranji. Gdzie naród i panu-

jący raz tę zasadę przyjęli, i szczerze w niej miłowali, jest kraj spokojnym, swobodnym i szczęśliwym, a osoba panującego świętą, poważaną i narodowi drogą.“

„Są ludzie których przestrasza samo imie wolności, bo wyobrażenie o niej przywiązali do wspomnienia czasów rewolucyjnych. zastanowić się jednak należy, iż w rewolucji niebyło wolności, ale tylko nieprzerwany despotyzm wznawiający się pod różnemi kształtami.“

„Mało kart dziejów powszechnych zajętych jest obrazem prawdziwej wolności. Zawsze ludzie byli ofiarą albo swych namiętności, albo dumy naczelników. Znalazło się wprawdzie kilku nieustraszonych i wspaniałomyślnych mężów którzy pracowali nad oswobodzeniem ujarzmionych rodaków. Jeżeli im się powiódł ich zamiar, byli jak Tel, Washington i inni uczeni imieniem bohatyrów, nacechowano ich hańbiącym nazwiskiem buntownika, gdy się ich przedsięwzięcie nie udało.“

„Wielkie tylko namiętności uczyniły narody wielkiemi. Ci posuwali do namiętności przywiązanie do swobód, tamci żądzę podbojów, inni nakoniec fanatyzm religijny. Szczęśliwy naród który z namiętnością ojczyznę miłuje. Przez miłość ojczyzny, rozumiem przywiązanie do wielkiego majątku narodowego złożonego z małych majątków osób prywatnych; rozumiem przywiązanie do ojczystej ziemi, do utrzymania jej całości, niepodległości i do jej szczęścia. Ogólne dążenie w tym celu może tylko szczęśliwy skutek sprowadzić.“

Jakie było Karnota wyobrażenie o honorze poznać można z własnych jego słów następujących.

„Należy się rozróżnić honor odznaków honorowych, honor jest źródłem wszystkich wielkich czynów, znaki honorowe dowodem łaski, i częściej skutkiem intrygi niżli zasługi prawdziwej honor ocuca szlachetne współubieganie się o sławę; znaki honorowe nikczemną zawiść. Honor i sława prywatnego obywatela wpływa na sławę całego narodu, gdy przeciwnie znaki honorowe odróżniają ozdobionego niemi od reszty narodu. Honor i sława są nieodłączne od tego którego zdobią, gdy przeciwnie znaki honorowe zdejmują się razem z suknią.“

„Nieszczęściem czasem się zdarza iż w oczach gminu znaki honorowe wystarczają zamiast honoru, i lubo są faszywą monetą przecież wyżej stoją w kursie, niż prawdziwa.“

Po wydaniu wyż wspomnionego dzieła wytrzymał Karnot tyle prześladowań iż się nawet przed grożącą mu Policją musiał ukrywać w Paryżu.

Powrót Napoleona z Elby zmienił los Karnota. Cudowny ten wypadek w dziejach niezatarty dał inszy obrot wszystkim okolicznościom. Przybywszy do Paryża mianował Karnota męża z liberalnego swego sposobu myślenia najbardziej znanego Ministrem

Spraw Wewnętrznych. Gdybym chciał wojny — rzekł do Karnota powierzając mu ster Spraw Wewnętrznych — byłbym cię mianował Ministrem Wojny. Ale że chcę pokoju, mianuję cię Ministrem Spraw Wewnętrznych."

Karnot przyjął nominacją w nadziei iż będzie mógł usłużyć w najdrażliwszem położeniu być użytecznym ojczyznie, i ponieważ ufał w poprawę Napoleona; a obejmując Ministerstwo sądził, iż służy sprawie ojczyzny i wolności gdy służy Cesarzowi.

Szczerze przywiązany do Monarchy, którego losy połączyło nieszczęście z losem Francji i wolności, Karnot jako Minister Spraw Wewnętrnych, przywykłego do samowolnej władzy Napoleona, przy każdem wdzieraniu się za określone granice, przy każdym nadużyciu przestrzegał, słowem pilnował tego aby Napoleon przez ciąg panowania nowego, nieodstąpił od zasad liberalnych i konstytucyjnych.

Trwałym pomnikiem Ministerstwa Karnota jest upowszechnienie we Francji metody Lankastru, to jest zaprowadzenie szkół wzajemnego uczenia się, ułatwiających nawet najuboższej klassie narodu, sposobność nabycia oświaty.

Na kilka dni po wydanej wojnie i przed odjazdem do wojska; Napoleon wezwał do siebie Karnota i rzekł do niego: „Fouché mnie zdradził. Nim pojadę do wojska chcę mu dać dymissją, chciałbym nawet znieść całe Ministerstwo Policji. Jakie jest twoje zdanie." Karnot odpowiedział, zniesienie Ministerstwa Policji byłoby bezwątpieniem bardzo użytecznym; ale chwila odjazdu Cesarza jest nato najmniej sposobną. Zresztą niemogę dopuścić żeby Xże Otranto knuł zdradę." „Mam na to dowody w ręku — odpowiedział Napoleon — ale sam rozumiem, że jeszcze nie czas oddalić go."

W d. 12 Czerwca odjechał Napoleon do wojska. W wiliją odjazdu wieczorem wezwał do siebie Karnota i pokazał mu cały plan kampanji. Karnot uczynił mu różne zarzuty przeciwko temu planowi, nieradził stacząć bitwy na własnej ziemi, wystawiał niebezpieczeństwa w razie przegranej, i radził niezaczynać jeszcze ale owszem zbierać i uzbrajać wiecej wojska i korzystać z zapału Francuzów. Próżnemi były te rady, bo Napoleon ufał jeszcze w szczęście, i nigdy nieprzewidywał klęski a tym mniej takiej jaką poniósł pod Waterloo.

Wiadome są skutki tej pamiętnej bitwy pociągnęła za sobą upadek Napoleona.

(Dokończenie nastąpi.)